

# Kultura na wymianę

- Muzeum musi się zmieniać. To już nie te czasy, żeby wystarczyło tylko pokazać zbiory - mówi Mirosława Cieślewicz-Janecka, dyrektorka Muzeum Miasta Pabianic. - Staliśmy się instytucją wymiany kulturalnej. Kiedyś mieliśmy ciekawe wystawy stałe: regionalną, afrykańską, historyczną, znakomite wystawy sprowadzane, np. Władysława Hasióra czy Jerzego Dudy-Gracza, dobre koncerty, za to mniejszy nacisk kładziono na edukację. Dziś bardzo nam zależy na wychowaniu tych najmłodszych, którzy często przyprawiają do muzeum swoich rodziców.

Powodem obrania takiego kierunku rozwoju są też trudne warunki lokalowe niewielkiej placówki samorządowej. Zbiory są - m.in. świetna kolekcja pocztówek, wyjątkowe sztandary, bogaty zbiór afrykański, dar założyciela muzeum Witolda Eichlera - ale nie ma gdzie tego wszystkiego pokazać. Muzeum pabianickie istnieje już 105 lat, a pierwsze wzmianki o działalności ekspozycyjnej pochodzą z 1910 roku i dotyczą sprowadzenia wędrowniej wystawy antyalkoholowej. Po II wojnie światowej na jego potrzeby przekazano XVI-wieczny renesansowy dwór obronny, a na początku lat 70. ubiegłego wieku - drugi budynek - położoną po sąsiedzku dawną siedzibę szkoły podstawowej. Dwór kilka lat temu przeszedł kapitalny remont i stał się najbardziej reprezentacyjnym miejscem Pabianic. Jednak obydwie gmachy są niewielkie, więc powierzchni wystawienniczej brakuje.

- Nie lubimy nazwy „lekcje muzealne”, choć ministerstwo wciąż jej używa, ale skupiamy się na edukacji. To jednak nie są zwykłe lekcje, tylko zajęcia interaktywne. Uczestniczą w nich i 4-latki, i słuchacze uniwersytetu trzeciego wieku. Mamy własny program - 30 tematów dostosowanych do różnych grup wiekowych. Wymyślili je nasi pracownicy i realizują w ramach poszczególnych działów merytorycznych.

Zajęcia poświęcone są np. zasadom funkcjonowania muzeum, metodom konserwacji i przechowywania zbiorów. Innym razem dzieci uczą się podstaw czytania i pisania hieroglifów egipskich, poznają tajemniczy świat nietoperzy, bo pracownicy muzeum prowadzą w okolicy własne badania tych zwierząt, ale także sów i orła bielika. Starsi dowiadują się o działalności pabianickich fabrykantów w XIX i XX wieku. Nową propozycją są zajęcia poświęcone grom i zabawom wybranych regionów Afryki - od najstarszych planszowych gier świata po współczesne - komputerowe. Również na wakacje zaplanowano cykl cotygodniowych „Letnich spotkań muzealnych”.

Niedawno zorganizowano warsztaty związane z wystawą Łódzkiego Domu Kultury „Ścieżki pamięci...” dotyczącą cmentarzy żydowskich w województwie łódzkim. Uzupełniono je o prezentację judaików. Całość prowadził asystent rabina Szymon Zadumiński. Odbyło się sześć spotkań przy pełnej sali. Padało wiele pytań, widać było duże zainteresowanie.

Nowy temat to wystawa fotografii „Za fasadą folkloru” - np. folklor Śląska prezentują obcokrajowcy. Zdjęcia Szymona Nawrata przedstawiają cudzoziemców wraz z atrybutami charakterystycznymi dla ich kultur, ale ubranych w polskie stroje ludowe i osadzonych w specyficznie śląskiej scenerii. Ideą tego projektu jest uczenie szacunku dla inności oraz promocja własnej kultury i lokalnego patriotyzmu.

Bardzo ważne dla muzeum są organizowane od kilku lat przynajmniej raz w miesiącu, we współpracy z Państwową Szkołą Muzyczną I i II stopnia w Pabianicach, koncerty w cyklu „Muzyka w zacnym dworze”. W zabytkowym wnętrzu koncertują także dyplomanci szkoły. Jeśli uda się pozyskać wykonawców, którzy wystąpią za darmo, odbywa się impreza pod hasłem „Zamkowe granie”.

Coraz częściej jednak to sami pabianiczanie przychodzą do swojego muzeum z nowymi pomysłami. Przykładem jest choćby ostatnia propozycja studentów Uniwersytetu Łódzkiego pt. „Slajdowisko”. Młodzi ludzie będą się dzielić swoimi wrażeniami z podróży m.in. na Kamchatkę, do Gruzji, Norwegii, Nowej Zelandii. Inni chcą pokazać swoje zbiory, bo są kolekcjonerami.

- Planujemy wystawę dawnych biletów komunikacji miejskiej. Okazuje się, że niektórzy mają bardzo ciekawe kolekcje. Jeśli uzupełnimy je zdjęciami „z epoki” prezentującymi miasto i zabytkowy tabor, może wyjść z tego ciekawa ekspozycja.

Często też młodzież prosi o zorganizowanie koncertu czy pokazu ognia (przy I LO im. Śniadeckiego działają miłośnicy sztuki ognia). Muzeum współpracuje z Zespołem Szkół Prywatnych Heureka w Pabianicach dla uczniów, którzy nie odnaleźli się w innych szkołach. Projekt i realizacja jest ich, pracownicy tylko czuwają - podpowiadają i pomagają.

- To są duże przedsięwzięcia. Była Anna Romantowska, Jerzy Zelnik z pianistą Robertem Grudniem. Dzieci wszystko muszą same zorganizować i zaprezentować podczas wieczoru swój projekt edukacyjny, a jeszcze nigdy nie nawaliły.

Muzeum Miasta Pabianic utrzymuje się z dotacji samorządowej oraz dzięki wsparciu sponsorów. Pozyskiwało środki zewnętrzne głównie na wydawnictwa, na wyposażenie sali edukacyjnej, ale trochę to się skomplikowało, bo trzeba mieć wkład własny, a miasto jest zadłużone i wszelkie inwestycje zostały wstrzymane, m.in. termomodernizacja budynku po szkole. Podobno lepiej ma być w 2017 roku. Cóż to jest dla muzeum, gdzie mówią wieki...